



**W numerze: Śmierdząca sprawa - str 2,
Uwaga na kieszonkowców - str 2,
Olkuski seks - str 3, Rozkład jazdy WPK - str 6**

75 LAT MINĘŁO

Mimo wszystko zaczyna być normalnie. Ten artykuł to nie przedwyborcza reklama Porozumienia Centrum. To stwierdzenie faktu. Każdy wie, jak potraktowano ostatnio w naszym kraju sprawy oświaty. Wydaje się, że nie warto komentować decyzji rządowych w tej sprawie. Są tak groteskowe, że każda ocena mogłaby tylko popsuć wrażenie, jakie musiały te decyzje wywrzeć. Kiedyś w warunkach stanu wojennego ks. prof. Józef Tischner powiedział w naszym mieście, iż zadanie pedagogów polega na tym, aby „sadzić las - bez względu na pogodę”. Starają się to robić olkuszcy nauczyciele, delegatura, starają się i władze miejskie. 14 października 1991r. w pięknie urządzonej sali konferencyjnej Urzędu Miasta spotkały się lokalne władze z odznaczonymi i nagrodzonymi pedagogami. Dyrektor Delegatury mgr J. Januszek wraz ze swymi pracownikami, przewodniczący Rady Miasta Olkusza dr M. Nowak, zastępca burmistrza mgr A. Ryska oraz kierownik Urzędu Rejonowego mgr inż. L. Konarski przywitali zaproszonych gości. Uroczystość nie zawierała elementów okolicznościowej sztafpy,



nikt nie mówił o „uśmiechu dziecka”, „powołaniu” i „wdzięczności społeczeństwa”. Była natomiast rzetelna ocena dokonań olkuskiej oświaty. Wręczono 5 medali Komisji Edukacji Narodowej, 10 Krzyży Kawalerskich, 18 Złotych Krzyży Zasługi oraz odznakę honorową „Za zasługi dla oświaty” dla pana M. Staronia. Przyznano 4 nagrody ministerialne oraz 22 nagrody kuratora. 1/3 odznaczeń i nagród otrzymali nauczyciele I LO w Olkuszu. Dyrektorka tej szkoły mgr Z. Wasilewska z sobie tylko właściwym temperamentem stwierdziła, iż nie jest to ukłon władz z okazji 75-lecia szkoły - to po prostu trochę spóźniony akt sprawiedliwości. Przez lata o niepokornym liceum wypadało mówić źle albo nie mówić wcale. A już o nagrodach i odznaczeniach w ogóle nie było mowy. W tym roku usatysfakcjonowano wreszcie wybitnych pedagogów, często już emerytów, których winą było jedynie to, że pracowali w liceum lub mieli opozycyjne poglądy. Jest ich wielu, ale warto wymienić chociaż kilka nazwisk: mgr K. Lisak, mgr J. Żyś, mgr J. Makarowska, mgr J. Burakowska, mgr E. Łuczak, mgr M. Łaskawiec, mgr R. Nowosad, mgr W. Reńda. To, że wreszcie doceniono ich wybitne dokonania, świadczy najlepiej o tym, że mimo wszystko zaczyna być normalnie. (ron)

75 lat „Kazimierza”

W dniach 12-13.10.1991r. odbył się Zjazd Absolwentów I Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu. Była to niezapomniana uroczystość dla całego miasta, któremu nigdy losy tej szkoły nie były obojętne. W Zjeździe wzięło udział ponad tysiąc wychowanków szkoły ze wszystkich zakątków Polski, a także i z zagranicy. Główne uroczystości miały miejsce w sobotę 12 października. W olkuskiej hali sportowej odbyło się uroczyste otwarcie Zjazdu. Dokonali go seniorzy szkoły, czyli pani Janina Majewska i pan Innocenty Libura. W imieniu szkoły powitała jej wychowanków mgr Zdzisława Wasilewska - dyrektorka Liceum. O historii szkoły opowiadał program słowno-muzyczny przygotowany przez uczniów i wychowanków szkoły. W drugiej części uroczystości otwarcia Zjazdu, którą ze zwykłymi sobie swadą i humorem prowadził jeden z twórców kabaretu „Elita” z Wrocławia, poeta i aktor kabaretowy Jerzy Skoczylas (wychowanek Liceum), wystąpiła śpiewaczka operowa pani

A. Strugaczowa, a wspominali szkołę między innymi pan Innocenty Libura i redaktor TV pan Wojciech Majewski. W uroczystości otwarcia Zjazdu uczestniczyli liczni zaproszeni goście, między innymi władze oświatowe: kurator mgr Piotr Skrzypecki i inni pracownicy Kuratorium, dyrektor olkuskiej Delegatury Zamiejscowej KO mgr Józef Januszek wraz ze wszystkimi pracownikami Delegatury; władze miejskie i rejonowe z burmistrzem mgr inż. Marianem Bilińskim i dyrektorem Urzędu Rejonowego mgr inż. Leszkiem Konarskim na czele; przewodniczący Rady Miasta Olkusza dr Mateusz Nowak, dyrektorzy szkół olkuskich, zakładów pracy i instytucji. Po zakończeniu uroczystości otwarcia Zjazdu wychowankowie i zaproszeni goście udali się do budynku Liceum, gdzie odbyła się podniosła uroczystość w 10-lecie wmurowania tablicy pamiątkowej i krzyża w hallu szkoły. Wzięli w niej udział m.in. ks. bp dr Piotr Skucha, ks. dr Henryk Witczak - redaktor naczelnny „Znaków czasu”, który przybył bezpośrednio z Rzymu i proboszczowie olkuskich parafii

Św. Andrzeja - ks. S. Rogula i Św. Maksymiliana Kolbe - ks. S. Gajewski. Szczególnie podniosły był moment apelu poległych ku czci wychowanków szkoły, odbyła się krótka wzruszająca chwila poezji w wykonaniu recytatorów z Liceum. Przez całe sobotnie popołudnie odbywały się liczne imprezy towarzyszące. Na uwagę zasługuje zorganizowany w Dworcu Machnickich przez pp. K. i J. Gliwińskich - profesorów LO, wieczór wspomnień o doktorze Bogdanie Szczygłe - wychowanku szkoły. Wieczorem w szkole spotykali się rocznikami wychowankowie „Kazimierza” i bawili się hucznie do białego rana. W niedzielę uroczystą Mszę świętą odprowadził w Kościele Św. Andrzeja ks. bp dr Piotr Skucha. Po Mszy profesorowie i wychowankowie Liceum udali się na miejscowy cmentarz, gdzie złożyli kwiaty i zapalili znicze. Tak zakończył się Zjazd Absolwentów, o którym paimęć pozostanie na długo w sercach wychowanków Liceum, profesorów, uczniów i całej społeczności naszego miasta.

SONDA

„Przegląd Ołkusi” przeprowadził sondę wśród uczestników Zjazdu Absolwentów I LO im. Króla Kazimierza Wielkiego. Zadaliśmy następujące pytania: 1. Gdzie chodziło się na wagiary? 2. Gdzie się paliło papierosy? 3. Jakie lekcje, z kim i dlaczego budziły największy przestach? 4. Jak ściągano się na maturze? 5. Jakie robiło się „kawały” profesorom? 6. Jakie były słynne powiedzonka i zachowania profesorów? 7. Gdzie umawiano się na randki?

Dziś publikujemy pierwszą grupę wypowiedzi. Swoimi wspomnieniami dzielą się z państwem p. Maria Kaszewska, absolwentka z 1972r. i p. Jacek Kaszewski - 1977r. 1. Pan Jacek: Poszedłem jeden jedyny raz z klasą do parku. Pani Maria: Też raz. 13 maja wraz z przyjaciółką uciekliśmy z lekcji fizyki profesora Tybonia (bardzo wymagający) na Czarną Górę. 2. Paliło się w ubikacjach męskich, z których najpopularniejszą była ubikacja na 2. piętrze. 3. Największy przestach budziły lekcje z prof. Tyboniem oraz prof. Kamińskim. Ten ostatni mało wykladał, dużo wymagał - przede wszystkim wiedzy, jaka płynęła z podręczników i innych pomocy naukowych. 4. Ściągali płynęły potokami od ławki do ławki, ponieważ grono pedagogiczne nie przyglądało się bacznie temu, co działo się na salach maturalnych. 5. Chyba nie robiliśmy profesorom kawałów. 6. Pani Maria: Pamiętam, że lekcje fizyki pana Tybonia zaczynały się następująco: Pan Profesor rozpoczynał lekcję od słów „Sprawa jest tego typu”, po czym jeden z uczniów przewodził Piwo kończył głośno „w tym układzie sił”, a profesor niby go nie słysząc kontynuował wykład. 7. Spotykano się „całkiem przypadkiem” na głównej drodze prowadzącej do szkoły.

Graca Anna 1956r. 1. Pani Maria na „zajęcia pozalekcyjne” uczęszczała w „Olejandry”, które znajdowały się za poradnią przeciwgruźliczą. 2. Nikt nie palił (a jednak - w szatni). 3. Prof. Miśiak; przedmiot: matematyka; dlaczego? cytuję p. Annę: „To już nie powiem!”. 4. Za podkładki pod ściągę służyły różne części ciała np. udo. 5. Pewnego dnia chłopcy rzucali w siebie mokrą szmatą (na lekcji), no i Pani Profesor Tarasin dostała... 6. 7. Profesor St. Wilczyński zapraszał do tablicy przyjaznym ruchem ręki i słowami: „Wtedy się nie umawiano, to całkiem inaczej niż teraz”. c.d.n.

Uwaga na kieszonkowców!

Z naczelnikiem wydziału operacyjno-rozpoznawczego, aspirantem Henrykiem Bąchorem rozmawia Beata Szczepańska.

Dzień był ciepły i słoneczny. Na przystanku nie opodał dworca PKS tłum ze zniecierpliwieniem czekał na autobus. Kiedy wreszcie nadjechał, wśród przepychań i sprzeczek wszyscy starali się wcisnąć do i tak przepełnionego pojazdu. W pewnej chwili ktoś krzyknął: „Pójdź się ty! Ludzie, torebkę chciał mi ukradnąć!” W tej samej chwili niedoszły sprawca kradzieży - mężczyzna ok. pięćdziesiątki, szczupłej budowy ciała, ubrany w czarną,ortalionową kurtkę i czarne spodnie - szybko wysiadł z autobusu i uciekł. Tym razem dzięki uwadze i roztropności kobiety kradzieży udało się zapobiec, ale przeważnie sprawcy działają szybko i sprawnie, a poszkodowani brak portfela odkrywają dopiero w domu.

PO: Kiedy najbardziej jesteście narażeni na stratę mienia?

Odp: Nasilenie kradzieży jest zależne od bardzo wielu czynników - dnia (zwykle najbardziej niebezpieczne są wtorki i piątki), pogody, a nawet pory

roku.

PO: Podobno doliniarze zwykle są nieuchwytni. Dlaczego?

Odp: Chciałbym podkreślić, że „profesjonalny” kieszonkowiec nigdy nie działa w pojedynkę. Najczęściej zbierają się, tworząc wyspecjalizowane szajki. Zwykle wsiadając do autobusu, tworzą tzw.

szluczny tłok, a skradziony portfel, dokumenty czy torbę przekazują dalej swoim kolegom. Często wręcz niemożliwe jest udowodnienie winy.

PO: Jak więc policja radzi sobie z tą plagą społeczną?

Odp: Miejska policja ma na swoim koncie już kilkanaście udanych zatrzymań, ale biorąc pod uwagę ilość kradzieży, jest to niewiele.

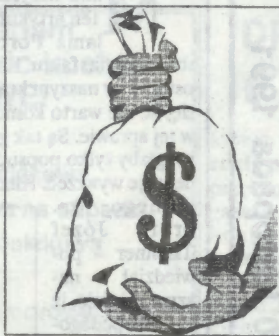
PO: Kim są kieszonkowcy?

Odp: Zatrzymaliśmy na gorącym uczynku mieszkańców Bytomia, Zabrze, Będzina, mamy też wielu miejscowych złodziei. Szczególnie rozgłos zdobyła sobie kobieta, działająca z dwoma nieletnimi chłopcami - uczniami jednej z ołkuskich szkół.

PO: Apel do czytelników...

Odp: Chciałbym ostrzec, aby ludzie bardziej zwracali uwagę na posiadane przy sobie mienie. Nawet najbardziej niewinny z wyglądu człowiek może okazać się przebiegłym doliniarzem.

PO: Dziękuję za rozmowę.



Ołkuska zagadka

Jest na starym cmentarzu ołkuskim wmurowana w ogrodzenie starodawna, kamienna tablica. Widnieje na niej taka inskrypcja:

TV LEŻY SZYMON KUROPATWA MACHOW POD TYM KAMIENIEM
KTÓREMU DAJ PANIE BOŻE
WIECZNE ZBAWIENIE
TU JUŻ NIE LEŻY SZYMON KUROPATWA MACHOW
POD TYM KAMIENIEM
NIKT NIE WIE CO SIĘ DZIEJE
Z SZYMONA ZBAWIENIEM

Kto to był ów Szymon Kuropatwa? Czy nawet w ołkuskim oddziale PTTK nikt nie wie, co się dzieje z Szymona zbawieniem? Pytanie to kierujemy do Pana Marka Nowaka, przewodnika PTTK, który o Ołkuszu wie wszystko od czasów potopu. Panie Marku! Czekamy na informację.

FL

List do redakcji

Cieszy fakt, że Wasza Gazeta rozrasta się z każdym miesiącem. Smuci, że każdy kolejny numer jest technicznie gorszy. Ostatni przeszedł samego siebie: fatalny skład, zupełnie absurdalne rozspacjowania, niezrozumiałe, nadmierne akapity, a na dodatek błędy literowe, tak jakby nie było korekty. Wszystko to powoduje, że wasza praca traci na wartości. Teksty, jak np. ciekawy i dyskusyjny wywiad z Połsem Z. Drelą, przez bezzmysłne - jak sądzę - rozkawałkowanie stają się niemal nieczytelne. Jeśli nie chcecie stracić sympatyków - zróbcie coś! Redaktorze techniczny - gdzieś?...
FL

SZUKAMY SPONSORA

W drugim numerze „Przeglądu Ołkuskiego” pisaliśmy o książce p. Józefa Liszki „Legends i opowiadania z brzegów Białej Przemyśły”. W artykule tym mówiliśmy, że jest to bardzo cenna dla naszego regionu pozycja. Wspominaliśmy także o ludziach, dzięki którym znalazła się ona na półkach księgarskich. I oto leży przede mną maszynopis innej książki: „Wiejskimi ścieżkami. Powieść o życiu i obyczajach podolskiej wsi na przełomie XIX i XX wieku”. Jej autorem jest p. Kazimierz Rozmus - mieszkaniec Bukowna. Książka ta w sposób bardzo autentyczny, miejscami drastyczny, ukazuje obraz życia na wsi. I to nie byle gdzie - w Gorenicach - wsi na pograniczu Galicji i zaboru rosyjskiego. Treść tej książki jest znana na razie bardzo wąskiej grupie ludzi. Wszyscy oni ocenili ją bardzo wysoko, życząc autorowi, by udało mu się ją opublikować. Niestety na przeszkodzie stoi brak pieniędzy. Czy znajdzie się jakiś sponsor? A może mieszkańców Gorenicy zainteresuje historia kilku rodów z tej starej, XVI-wiecznej wsi? Czekamy.

(km)

ŚMIERDZĄCA SPRAWA

Tydzień trwała przepychanka pomiędzy mieszkańcami bloku przy ulicy M. Reja 6 (Os. Młodych) a tamtejszą administracją. Sporną sprawą był kot. W piątek 4 października nieznane zwierzę dostało się w niewiadomy sposób do skrzynki z przewodami elektrycznymi na klatce schodowej i porażone prądem zdechło. Po krótkim czasie fetor rozkładających się resztek zaalarmował mieszkańców, którzy zwrócili się do administracji z prośbą o ich usunięcie. Przez trzy dni urzędnicy nagabywane telefonicznie w „sprawie kota” twierdziły, że wkrótce zostanie usunięty. Po czterech dniach nieskutecznych interwencji przyszli elektrycy, którzy naprawili popalone przewody, lecz na widok szczątków kota „pojechali do Rygi” i stwierdzili (zresztą słusznie), że usuwanie padłych zwie-

rząt nie leży w ich kompetencjach. Zdesperowani mieszkańcy, obawiając się epidemii, zadzwonili do Sanepidu, gdzie dowiedzieli się, że kot owszem będzie usunięty, ale po wydaniu przez burmistrza zezwolenia na interwencję. Dopiero po tygodniu „urzędniczej przepychanki” rozkładające się i zardobaczone resztki kota zostały usunięte przez „nieznanego sprawcę” i wrzucone do kosza na śmieci, stojącego przed klatką schodową!

(syp)



Olski seks

Znalazł się odważny człowiek, pan Tomasz Hagno z Zawiercia, który przełamując młomisteczkowe tabu obyczajowe otworzył w naszym mieście sex-shop. Nie mogłem odmówić sobie przyjemności i odwiedziłem ten przybytek. Trudno tam trafić. Kamienica stara, stare brudne ściany i żadnego szyldu ułatwiającego spragnionym dotarcie.

W końcu jednak dotarłem. „Tylko dla dorosłych” głosi niewielki napis na ścianie. Wewnątrz młoda, uprzejma osoba - p. Agata Stępień - miłym uśmiechem wita tych, którzy już zdecydowali się wejść do środka. Między innymi mnie. Po wymienieniu grzecznościowych formułek powitalnych zgadza się udzielić mi kilku informacji. Sklep działa od 1 września 1991r. Zarejestrowany został w zasadzie bez większych kłopotów. Kilka dni po otwarciu sklepu zjawili się... policjanci, poszukujący kaset wideo. Ale szybko dali sobie spokój. Pani Agata nie narzeka na brak klientów, chociaż zdarzają się różni ludzie z różnymi potrzebami i problemami. „Wydaje mi się, że potrafię rozmawiać z klientami, potrafię im do-



radzić, gdy są niezdecydowani” - to słowa pani Agaty. Sklep zaopatrzony jest dość dobrze. Prezerwatywy, afrodyzjaki, wibratory, bielizna, prasa - wszystko, co w sex-shopie winno się znaleźć. I co najważniejsze - wszystko to jest tańsze niż gdzie indziej. Towar sprowadzają z dużych hurtowni, przede wszystkim z Gdyni i sprzedają go z ok. 20-

procentową marżą. Ale ponoć są kłopoty z jego zdobyciem ze względu na duży popyt. Opinie o sklepie są podzielone - mniej więcej pół na pół. Pani Agata uważa, że skoro człowiek stworzył to wszystko dla człowieka, to znaczy, że nie ma nic zdrożnego w handlu wibratorami i prezerwatywami wielokrotnego użytku. Nie mówiąc już o majtkach, których nie trzeba zdejmować. „Spodziewaliśmy się ataków i oskarżeń o demoralizację. Książę podobno już atakował w kościele ten sklep. Wymienił adres i zrobił nam reklamę. Ale ja tego nie słyszałam” - konstatuje pani Agata. Ja też nie. Wychodząc ze sklepu pomyślałam sobie: „W „Przeglądzie Olskim” nie podam adresu”.

Antoni Brzoza

„A w trupiarni trup na trupie...”

(czyli uwag kilka na kanwie „Rozmowy przy „TRUPIE” w IV numerze „Przeglądu Olskiego”).

Dalej w popularnej śpiewce jest jakoś tak: „...a studenci grzebią w kościach /lecz to już nie boli gości”. Ponieważ jednak w wypowiedzi Pana Kocjana zostałem potraktowany jak ów „trup” przez studentów, spieszę z wyjaśnieniem, iż ostatnia część Jego wypowiedzi (oczywiście Pana Kocjana, a nie trupa) jednak „zabolała gości”. Wypowiedź Pana Kocjana jest bowiem w tych cezurach przesiąknięta nieznośnym tonem wyższości i lekceważenia w stosunku do „małuczkich z głębokiej prowincji” (typowe myślenie oparte na sloganowych stereotypach). Zawsze sądziłem, że po to jest nauczyciel, aby wychowywać uczniów, którzy go przerosną, bo jeśli stanie się inaczej, to bardzo źle świadczy o uczniu i nauczycielu. Dlatego uwagi Pana Kocjana przeczytałem z pełnym szacunkiem i należną im wagą. Będąc nieodmiennie wysokiego zdania o rozmiarach intelektu bohatera wywiadu w „PO”, nie mogę sobie pozwolić na lekceważenie Jego wywodów w IV numerze „Przeglądu Olskiego” na temat mego skromnego artykułu (nie „epistoły” - sądzę, że uczestnik finału centralnego Olimpiady Literatury i Języka Polskiego rozróżnia podstawowe gatunki literackie) pod tytułem „Olska starsza pani z temperamentem”. Lekceważyć bowiem można ignorantów, a na użycie takiego stwierdzenia w stosunku do Pana Kocjana nigdy bym sobie nie pozwolił. Drogi Panie Kocjanie! Po pierwsze: „odruchy wymiotne” w moim organizmie wywołuje tylko CHAMSTWO, które króluje na przykład w pismach typu „NIE”, natomiast nie wywołują ich mniej czy bardziej udane enuncjacje prasowe. W przeciwnym bowiem razie nie czytałbym prasy codziennej. Po drugie: ma Pan częściowo rację, iż mój artykuł winien być pomieszczony w dziale „życie regionu” itp. Nie ja o tym decydowałem, jak i nie ja jestem winien wyjęcia z mego tekstu zdania o klasie IVa (maturzyści 1989), której uczniowie w 100% zostali studentami. Nawiasem mówiąc jest mi podwójnie przykro, bo byłem

wychowawcą tej klasy. Nie mam jednak żalu do olskuch „chochlików drukarskich”. Jeśli bowiem Pan Kocjan przestudiuje w „Słowniku Języka Polskiego” znaczenie hasła „kultura”, to zapewne dojdzie do wniosku, że tekst o Jego byłej szkole bardziej jednak do tegoż hasła przystaje niż wesela wiejskie, bądź gry i zabawy ludu polskiego spod budki z piwem. Czyż działające przy „Kazimierzu” grupy literackie i dziennikarskie nie mieszczą się w pojęciu kultury? Oczywiście z właściwą mi pokorą przyjmuję uwagi Pana Kocjana, iż „nie pasują” tu dane statystyczne na temat rezultatów olimpiad, konkursów czy egzaminów do wyższych uczelni. Po trzecie: gdyby Pan Kocjan zarzucił mi we wspomnianym wywiadzie nie „slogany”(?), ale „koncept z kalendarza” (ta okropna „starsza pani z temperamentem”) - nie obraziłbym się. Ale czemu, językiem ludu warszawskiego mówiąc, „robi Pan z tata wariata”, gorzej - starego sklerotyka, który dopiero po napisaniu tekstu zdaje sobie sprawę z jego słabości? Wiedząc Pan, że swój tekst napisałem z premedytacją i z premedytacją podpisałem. Pan zajęty w szkole rozwijaniem własnego niewątpliwego intelektu, tudzież grą w „zośkę”, starał się nie dostarczać, że o liceum nie wypadało kiedyś mówić dobrze, w ogóle nie wypadało mówić, bo „władze” lansowały inne szkoły i inne sukcesy. Owszem, tzw. „elita” orientowała się, o co chodzi. Mego tekstu nie kierowałem jednak do elity, ale do tak zwanych „szerokich mas”, aby i do nich po latach dotarło, że „Kazimierz” to jednak „The best school in Olsk” (jak widnieje na pamiątkowych koszulkach wydanych w 75-lecie szkoły), o czym, jako jej wychowanek, nigdy nie wątpiłem. Z tych samych względów (znów ten przeklęty patriotyzm lokalny) dumą napędzając mnie Pana osiągnięcia i przybliżenie polskiemu czytelnikowi książki Luisa-Vincenta Thomas’a (oczywiście, że „Trup”, a nie „Zwłoki”). Oby się wciąż na kamieniu rozdzieli tacy ludzie jak Pan - albo jeszcze lepiej: na olskim bruku... Szczęść Boże w dalszej pracy, której rezultatów jesteśmy w I LO świadomi, o czym zapewnia pokornie Pański

(stary ron)

NAZYWAM SIĘ SZYLD SKLEPOWY

Zbliżamy się do Europy i dlatego nasze skromne olskie progi przekraczają, w coraz większej liczbie, cudzoziemcy. Skąd wiem? Spójrzcie Państwo na szyld sklepowy. Czyż sklepu pod nazwą „Ted and Stanley”, „Tom and Jerry”, „Kubański and Mula”, „Krok and Zawada” nie założyli Amerykanie lub przynajmniej Amerykanie polskiego pochodzenia? Lecz nie tylko te szyldy przyciągają naszą uwagę. Jest wiele innych ciekawych, które informują nas o zawartości sklepów. I tak na ten przykład w „Pandzie” kupimy futro (nieważne, że nikt go tam nie widział). „Univex” jest uniwersalnym sklepem, oferującym artykuły różne od magnetofonu jednokasetowego po nowszy, i na takim zakończymy. Podobnie w „Rubinie” - zamiast kamieni szlachetnych kupimy kosmetyki i środki piorące. „Starpech” kojarzy nam się z samochodem marki „Star”, ale nie łudźmy się - oferuje się tam artykuły spożywcze. W „Trafiku” czasem coś się trafi, a „Rebus” bardzo trudno rozgryźć, gdyż jest tam jedyna, prawie pusta łada i wejście, które jest wyjściem. W „Modnym drobiazgu” sprzedaje się „drobiazgi” na metry i nie pomylił się co do „Kwadratu” ani „Trójkąta”, bo nie kupimy tam przyrządów geometrycznych. Imię męskie „Parys” zdobi szyld sklepu z galanterią damską. Jeśli już przy imionach jesteśmy - byliście Państwo świadkami narodzin pięknych kobiet. Przytoczę: „Betty” (jakiś słodkie), „Klementynka”, „Florentyńska”, mamy też dwie „Basie”... Mam wymieniać dalej? Chyba nie ma potrzeby. Wystarczy zerknąć na nazwę sklepu, umieszczonego na efektywnym szyldzie, który informuje nas, co w sklepie znaleźć można, krzyknąć „Sezamie, otwórz się”, wejść... i tu może nas czeka niespodzianka, bo wydawało nam się, że wchodzimy do sklepu spożywczego, a półki wypełnia chemia.

Allegra

Żegnaj, Dobry Człowieku

8 października 1991r. tłumy mieszkańców naszego miasta towarzyszyły w ostatniej drodze na olski cmentarz przedwcześnie zmarłemu lekarzowi Antoniemu Stępnio- wi. Żegnaliśmy go z prawdziwym żalem. W czasach, kiedy ludzie nie mówią do siebie, tylko warczą, kiedy pędzą przed siebie na oślep, traktując po drodze starych i słabych, kiedy tak trudno o wzajemną życzliwość - Zmarły był jakże dziś rzadkim a pięknym wyjątkiem. Zawsze spokojny, opanowany, uśmiechnięty - był bliski człowiekowi cierpiącemu, którego rozumiał jak już chyba nikt w Olsku. Leczył - a co ważniejsze - podnosił na duchu. Był przyjacielem ludzi starych. Miał dla nich, dla ich trudnego wieku wyrozumiałość i cierpliwość. Wiedział, że dla tego starego, jakże często smutnego i przerażonego człowieka, od lekarstwa ważniejsze jest dobre słowo, życzliwe zainteresowanie, przyjazny gest. Tej terapii nikomu nie żałował. Szli więc do niego nie tylko po farmację, ale po tę chwilę serdecznego kontaktu z Człowiekiem. Jakże smutno, że o Doktorze Antonim Stępnio- wie my już tylko mówić: b y ł.

FL

INFORMACJA NR 2

Do naszego Zarządu kierowane są dość często roszczenia o wypłacenie odszkodowań za wywłaszczone nieruchomości.

Korzystając z wydawanego pisma lokalnego, uprzejmie informuję wszystkich mieszkańców naszego miasta, że sprawa ta nie należy do kompetencji Zarządu Miejskiego, lecz do Rejonowego Urzędu w Olskuszu, ul. Mickiewicza nr 2. Zgodnie z Art. 5, rozdziałem 2, pkt. 21 ustawy z dnia 17 maja 1990r. o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczególnych pomiędzy organy gminy administracji rządowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 34, poz. 198 z dnia 26 maja 1990r.) informuję, że do zadań i kompetencji organów administracji rządowej należą:

- wywłaszczanie nieruchomości,
- zatwierdzanie projektów podziałów nieruchomości,
- orzekanie o wywłaszczeniu, odszkodowaniu, nadaniu nieruchomości zamiennej oraz zwrocie nieruchomości,
- wszczynanie z urzędu postępowania wywłaszczeniowego,
- określanie niezbędnych służebności oraz ustalanie obowiązków budowy i utrzymanie odpowiednich urządzeń na wywłaszczonej gruncie,
- wypłacanie odszkodowań za wywłaszczone nieruchomości,
- zwalnianie nieruchomości zamiennej od obciążeń,
- udzielanie zezwoleń na niezwłoczne zajęcie nieruchomości,
- wydawanie zezwoleń na zakładanie i przeprowadzanie na nieruchomościach ciągów drenażowych, przewodów i urządzeń służących do przesyłania płynów, pary, gazów i energii elektrycznej, oraz urządzeń technicznych łączności i sygnalizacji, a także innych podziemnych lub nadziemnych urządzeń technicznych, niezbędnych do korzystania z tych przewodów i urządzeń,
- wydawanie państwowym jednostkom organizacyjnym zezwoleń na czasowe zajęcie nieruchomości w celu odpłatnego wydobywania na tej nieruchomości materiałów niezbędnych do budowy i konserwacji dróg lądowych i wodnych oraz na cele obrony Państwa,
- wydawanie zezwoleń na czasowe zajęcie nieruchomości w wypadku siły wyższej lub nagłej potrzeby zapobieżenia powstaniu znacznej szkody,
- zaliczanie wartości mienia nieruchomego pozostawionego za granicą na pokrycie opłat za użytkowanie wieczyste lub ceny sprzedaży nieruchomości, o których mowa w art. 88 ust. 1.

Burmistrz Miasta Marian Biliński

Marek Krzystańek

Za smutkiem
wychodziłem schody
rozdeptałem sam
na oczach byłem
i twarde skrzydła mnie niosły
i zagle były nieskończenie
westchnione
chore kroki gubiły nici
których szukałem
motając w palcach prosty symbol
drogę w most
zachorowałem na chorobę ulic
zwierzęco unosząc ręce
dziękując za dobroć
spijając utopioną rzekę
błądząc w poszukiwaniu mojej
rzeki granicznej.

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Zabrakło tylko zwycięstwa...

Olskusz, godzina 17.30, hymny Belgii i Polski, uroczyste otwarcie zawodów, na trybunach ponad 500 osób (mimo drogiego biletów), świąteczna atmosfera, świetna organizacja, nastrój wielkiego sportowego święta, czyli mecz europejskiej Superligi w tenisie stołowym - jednej z nielicznych olimpijskich dyscyplin sportowych, w których Polska liczy się jeszcze w ścisłej światowej czołówce. Podkreślić należy, iż był to najważniejszy mecz reprezentacji Polski w tym roku. Zwycięstwo zapewniało nam miejsce w finale z udziałem najlepszych czterech drużyn Superligi. Było wszystko - wspaniała forma Andrzeja Grubby - dosłownie zmiotł ze stołu Belgów jak natrętą muchę, która podczas jego spotkania z T. Cabrera ośmieliła się kręcić na stole; były wspaniałe reakcje cudownej olskuskiej publiczności; niestety nie

pomogły one wygrać meczu. Szkoda, mogliśmy wygrać 4:1, gdyby piłeczka po serwie L. Kucharskiego, tańcząc na siatce przy stanie 21:20 dla naszego zawodnika w trzecim secie, spadła na stronę P. Saive. Niestety, stało się inaczej... przegraliśmy 3:4. Na konferencji prasowej pan Leszek Kucharski nie szukał usprawiedliwień: „Przegrałem mecz!” - powiedział krótko. Panie Leszku! Proszę tak nie mówić. Dzięki Pana dwu wspaniałym grom z P. Saive i T. Cabrera przeżyliśmy ogromne emocje. A czyż nie liczy się Pana świetna gra w deblu z A. Grubbą?... Mimo przegranej dziękujemy naszej drużynie za świetne, emocjonujące widowisko. Już ostrzymy sobie zęby na Mistrzostwa Śląska w karate, Puchar Polski w akrobatyce sportowej, a w przyszłości... może na międzynarodowy

„Kazimier's Daughters” zapraszają

W dniu 12.10.1991r. Olskusz obchodził wielkie święto - 75-lecie olskuskiego gimnazjum i liceum im. Kazimierza Wielkiego. „Kazimierz” to nie tylko wysoki poziom nauki, wspaniałe tradycje, lecz również niezły poziom sportu. W rozgrywkach o wejście do II ligi piłki ręcznej kobiet walczy zespół LZS „Orzeł” Olskusz, złożony w całości z wychowanki i uczennice Liceum. W ramach jubileuszu szkoły dziewczęta wygrały III-ligowe spotkanie z odwiecznym rywalem „Stella” Chrzanów - 17:13. Bramki w tym meczu zdobyły: S. Usowska - 5, A. Grela (kapitan drużyny) - 3, A. Tomiczna - 3,

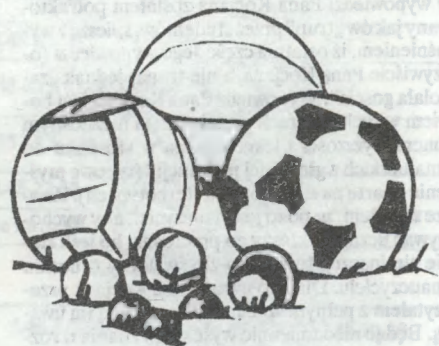
I. Luboń - 2, I. Gołąb - 1, Z. Lorek - 1, R. Nowak - 1, D. Ciutek - 1. „Kazimier's Daughters” („Córki Kazimierza”) zapraszają na kolejne mecze z „Unią” Knurów (26.10., godz. 11.00) oraz z MKS Jastrzębie (30.10., godz. 16.30) w olskuskiej hali. Ten, jak wynika z powszechnej opinii obserwatorów rozgrywek, najbardziej urodziwy zespół polskiej III ligi prosi ewentualnych sponsorów o pomoc finansową. Wpłaty prosimy kierować na konto: Bank Spółdzielczy w Olskuszu - 927336 1 - 132 - 4.

(ron)

SZACHIŚCI DO ROBOTY

W Międzynarodowym Turnieju Szachowym o Puchar Dyrektora OSiR doszło do ufundowania ciekawych nagród. Jeden z olskuskich kantorów ufundował dla zwycięzcy nagrodę w wysokości 375DM. Za drugie miejsce 200DM, trzecie 150DM, a czwarte 100DM. Poza tym zawodnik Polski, który zdobędzie największą liczbę punktów, a nie znajdzie się w puli nagród, otrzyma 75DM. Najmłodszy junior otrzyma „na otarcie fcz” 100DM. Może taka motywacja spowoduje, że umysły naszych szachistów będą intensywniej pracowały nad zwycięstwem.

(syp)



Jarosław Nowosad

na początku tańcz
jak ci zagrają
ale myl krok
już nie zauważą
że grają
jak im tańczysz

wietnam 1973

i wrócimy do nieba
jak z wojny wietnamie
i nikt już z nas nie zgodnie
co jest naprawdę:
karabin
czy laska chromego

szczegół

chłopaki już nie biją
się o dziewczynę
tylko idą po drugą
może jeszcze w myślach
pakuja sobie
noże gdzie popadnie
i nie popadnie
(potem je wyciągają
we łzach i przeprosinach)
ale to już taki
szczegół



WYNIKI WYBORÓW

W Olskuszu najwięcej głosów w wyborach uzyskały następujące partie:

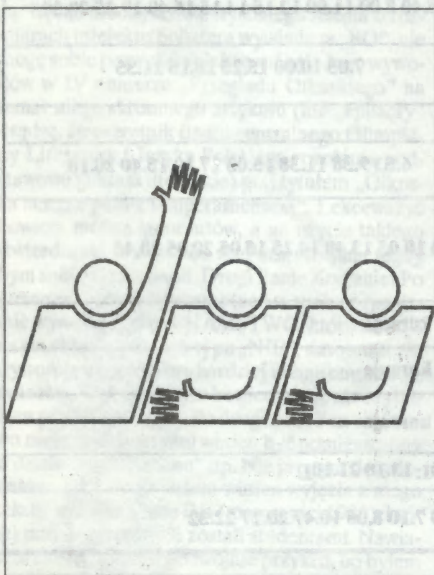
DO SEJMU

1. KPN - 2527 głosów. Największym zaufaniem wyborcy obdarzyli p. Tomasza Karwowskiego.
2. POC - 1953 (Piotr Wiekiera).
3. UD - 1897 (Jerzy Zdrada).
4. SLD - 1896 (Ireneusz Sekuła).
5. PSL SP - 1308 (Jacek Soska).
6. WAK - 984 (Stanisław Gil).
7. NSZZ „S” - 918 (Józef Mika).
8. PPPP - 676.
9. KLD - 586.
10. PChD - 549.
11. UPR - 376.
12. SP - 319.
13. ChD - 220
14. PL - 170
15. Partia Zielonych - 166.
16. „Solidarność 80” - 141
17. PPE „Zieloni” - 135.
18. RDS - 124.
19. „Zdrowa Polska” - 107.

DO SENATU

1. Jesionek Jan (KPN) - 4728.
2. Piotrowski Leszek (POC) - 3957.
3. Górski Kazimierz (WAK) - 3220.
4. Chełkowski August (NSZZ „S”) - 3107.
5. Zieliński Tadeusz (UD) - 2761.
6. Cekański Adam (UD) - 2586.
7. Sokołowski Władysław („X”) - 2285.
8. Kleszcz Zdzisław (NSZZ „S”) - 2108.
9. Machnik Zygmunt (SLD) - 2063.
10. Rościszewski Michał (SLD) - 2021.
11. Zieliński Wojciech Janusz (WAK) - 1850.
12. Surman Jerzy (SLD) - 1842.
13. Banasik Janina (PSL) - 1814.
14. Wędrycha Adam (UPR) - 1746.
15. Kościana-Kusztajko Ryszard (NSZZ „S”) - 1632.

W Olskuszu i gminie znajdowało się 31 obwodów. Średnia frekwencja wyniosła 46,3%. Najwyższą za-notowano w obwodzie nr 8 w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego przy ul. Piłsudskiego 20 - 60,2%. Najniższą w Troksie - 33,4%.



Z ukosa

P przed kilkoma miesiącami Rada Miasta podjęła słuszną uchwałę o zmianie nazw wielu olskuskich ulic. Wydaje się jednak, że uczyniła to w pośpiechu, „na fali”, bez zastanowienia się, że podejmuje decyzję na wiele dziesiątków, a może i więcej lat. Prawdopodobnie brak pieniędzy spowodował, iż na szczęście do dziś uchwała nie została wprowadzona w życie. Jest więc jeszcze czas, aby tę ważną jednak sprawę prze-myśleć jeszcze raz, zasięgnąć rady mieszkańców, poszperać po książkach, skorygować, co by poprawić należało. Dlaczegoż bowiem miałyby powstać ulica Bóżnicza, skoro po bożnicy od dawna ni śladu. Dlaczego Krakowskie Przedmieście, skoro już jest ulica Krakowska? Co komu szkodził Jarosław Dąbrowski, bohater Powstania Styczniowego, który ma swoją ulicę nawet w Paryżu? Jeśli już zmieniać, to w obrębie Starego Miasta nazwy ulic powinny zaświadczać o starożytności Olskusa, jego bliższej i dalszej przeszłości, górniczej tradycji, ludziach sprzed wieków, którzy stawili nasz gród. Dalej, na nowych osiedlach także winni

doczekać się życzliwej pamięci zasłużeni dla kraju i miasta olskuszanie. Miał przecież Olskusz i ma swoje miejsce na mapie kraju, a my o tym nie chcemy pamiętać. Rada Miasta zapomniała np. o ulicy dla zmarłego przed kilku laty dr. Bogdana Szczygła. Była to, jak wiadomo, postać niekonwencjonalna. Lekarz, podróżnik, działacz chodził własnymi drogami, co być może nie u wszystkich zjednywało mu sympatię. Ale był to człowiek zakochany w Olskuszu. Pamiętał o tym grodzie nad Babą w swoich podróżach na krańce świata. W każdej jego książce Olskusz musiał się znaleźć. „Z całego świata-tamta strona” - to była strona olskuska. Napisał o niej całą książkę. Zwiłkł do tego swego Olskusa tyle ciekawych eksponatów, że powstało z nich Muzeum Afrykanistyczne, którym zwykliśmy się chwalić. Więc może nie powinniśmy zapominać o jednym z nas, który wznosił się ponad przeciętność...

FL

PIĄTE KOŁO U WOZU

N ie wiadomo, kto pierwszy i dlaczego postanowił, że właśnie tu się osiedli. Może urzekł go krajobraz lub przeczuwał, że będzie to bogate miasto słynące ze srebra... Przyczyn może być naprawdę wiele. Faktem jest, że nasi przodkowie postanowili założyć miasto w tej niewielkiej kotlinie i właśnie TU żyć. Nie mieli jeszcze pojęcia, że założyli je na granicy dwóch regionów - Śląska i Małopolski. Miasto rozwijało się, przeżywało swą świetność, potem upadek. Historia go nie oszczędzała. W swych burzliwych dziejach Olskusz był ciągle miastem przygranicznym, przechodzącym z rąk do rąk. Gdzie myśmy już nie byli? Przed drugą wojną światową Olskusz należało do województwa kieleckiego. Był w tym okresie niewielkim, prowincjonalnym miasteczkiem. W czasie wojny znalazł się w Rzeszy. Po wojnie, po ko-

lejnej reformie administracyjnej przyczepił nas do Krakowa. W 1975 roku trafiliśmy w granice woj. katowickiego. Ciągłe ktoś chciał zatrzymać Olskusz, ktoś inny chciał się go pozbyć. Granice województw przebiegały zawsze w odległości kilku-kilometrow od miasta. Przesuwano ją tylko na zachód albo na wschód. Kim w takim razie są olskuszanie? Której kulturze są bliżsi - śląskiej czy krakowskiej? Z kim jest nam „po drodze”? Z tym problemem musiały sobie poradzić władze naszego miasta - i już zadecydowały. Na sesji Rady Miejskiej w dniu 3 września Radni jednogłośnie wypowiedzieli się za włączeniem Olskusa w skład regionu Małopolski w jej historycznych granicach. A jakie są Państwa odczucia?

(k.m. a.m.)

PAPIEROWA WOJNA

E mocje związane z wyborami zaczęły powoli opadać. Jednak plakaty wyborcze, którymi oklejono nasze miasto, jakoś same opaść nie mogą. Ich resztki ponadrywane przez wiatr i przeciwników politycznych szpecą mury, tablice ogłoszeniowe i wiaty przystanków autobusowych i każde wolne miejsce. Według nieoficjalnych danych w naszym mieście i gminie naklejono ponad 10000 plakatów wyborczych. Gdyby nakleić je jeden obok drugiego przykryłyby większą część Rynku. Wszystkie patrze obiecały, że będą troszczyć się o miasto i jego mieszkańców. Ciekawe, kiedy i przez kogo zostaną uprzątnięte te szpecące pozostałości kampanii wyborczej? Będziemy zajmowali się sprawą na bieżąco. (syp)



CZARNA DZIURA

O d kilku lat parking przed blokiem 5a przy ulicy Manifestu Lipcowego „zrobił” potężną dziurę. Mieszkańcy już się do niej przyzwyczaili, jednak kilku obcych kierowców uszkodziło na niej podwozie. Tak długi żywot dziury giganta świadczy o tym, że w pobliżu nie mieszka żaden pracownik Wydziału Gospodarki Komunalnej UM w Olskuszu. Albo mieszka i nie ma samochodu.

AUTOBUSOWA NOMENKLATURA

W naszym mieście przyjęło się określać autobusy WPK nie numerami linii, lecz według kierunku. Wyjątek stanowią popularne „trójki”, czyli autobusy linii 33. Ostatnio byliśmy świadkami ciekawego zdarzenia. Gdy zdyszana kobieta podbiegła do mającego właśnie ruszać autobusu i zapytała: „Panie, to Szpital?”, usłyszała: „Nie, autobus”.

(syp)

PRZEPRASZAMY

Redakcja „Przeglądu Olskuskiego” przeprosza wszystkie partie, które odpowiedziały na nasz apel i dostarczyły programy wyborcze, za ich niezamieszczenie mimo wcześniejszych ustaleń. Opóźnienie numeru było spowodowane przeszkodami natury technicznej.

OLKUSZ, KOŚCIUSZKI

Rozkład jazdy autobusów.

NR	KIERUNEK	PRZEZ	KURSUJE W DNI ROBOCZE	KURSUJE W DNI WOLNE
450	Os. Młodych	Dworzec PKP	6.50 9.40 10.35 14.50 16.38 19.50	5.00 5.55 6.52 9.20 10.35 11.35 12.15 13.00 13.50 14.35 16.38 17.30 18.40 19.30 20.35 21.25 22.15 23.10.
451	Zadole	Dw. PKP, Kosmolów	4.55 6.05 7.00 8.35 9.50 10.50 11.50 14.15 15.15 16.35 18.15 19.35 20.50	Kosmolów 8.05 9.45 14.05 20.05
452	Wieradów	Dw. PKP, Os. 1000 lecia	21.28	Nie kursuje
453	Gorenice	PKP, Os. 1000 lecia	4.45 5.35 6.30 7.53 8.53 11.00 12.45 14.12 15.33 16.53 18.20 20.15 22.12	4.55 6.15 8.43 10.15 12.45 14.15 16.38 18.05 20.25 22.28
454	Żurada	PKP, Szpital	4.50 6.00 8.10 9.45 10.50 11.50 15.05 16.20 18.05 19.30 20.45	(455) 6.44 8.05 9.05 10.49 12.36 14.49 16.30 19.41
455	Wieradów	PKP, 1000 Lecia	5.22 7.44 9.59 13.34 16.09 19.34 21.29	Olskusz Orzeszkowej 13.40
456	Żurada	Mazaniec	4.55 7.00 9.05 11.00 13.00 15.15 17.50 21.00	5.05 6.10 9.05 11.05 13.00 14.10 16.15 19.05 21.00 22.10
458	Zadole	Słowiki, Olewin	12.45 22.10	Nie kursuje
458	Olewin	PKP, Słowiki	5.05 6.10 7.05 8.30 9.20 10.20 11.20 12.20 14.10 15.10 16.10 17.10 18.20 19.20 20.30 21.05	6.10 7.05 8.30 9.20 10.20 11.20 12.20 13.05 - dalej jak w dni robocze
459	Zederman	PKP, Sienicz.	5.00 7.05 Lgota 8.30 11.00	Nie kursuje
459	Zederman	Osiek, Osiek Pętla	5.55 10.10 12.05 12.50p 14.05 21.15 22.05	Nie kursuje
459	Lgota	PKP, Niesuł.	8.30 11.00	
460	Os. Młodych	PKP, 1000 Lecia	5.41 6.41 7.41 8.41 10.45 11.41 17.08 19.01 19.50 20.35 21.40	5.41 9.36 19.41 21.30 21.41
461	Lgota		4.40 13.00 14.00 22.30	Nie kursuje
461	Olk. Os. Młodych		5.40 7.47 8.50 18.35	Nie kursuje
462	Orzeszkowej	PKP, Szpital	6.46 10.15 11.49 14.30 20.15 21.42	Nie kursuje
462	Wieradów		13.55	Nie kursuje
463	Os. Młodych	Szpital	4.50 8.35 9.30 10.10 15.10 17.44 18.35 20.29	12.45 20.35
464	Os. Młodych	PKP	7.40 9.00 11.10 12.25 15.32	5.35 6.25 12.00 12.40 13.20 14.00 14.45
465	Os. Młodych	PKP	10.40 15.20	8.55 12.50 15.44
465	Orzeszkowej	PKP	20.45 22.50	20.45 22.50
466	Os. Młodych	PKP	5.30 7.32 10.20 13.37 21.42	Nie kursuje
467	Orzeszkowej	PKP	5.30 6.30 7.30 8.50 9.40 10.40 13.30 14.10 15.10 18.00 19.15 20.05 20.44 22.10	Kursuje jak w dni robocze
468	Zawada	PKP, Osiek	4.35 5.40 6.55 8.30 9.55 11.15 12.35 14.05 15.15 16.30 18.15 19.30 20.50 22.05	5.40 8.00 11.00 12.15 14.15 16.40 19.25 20.30
468	Osiek	PKP, Gw. Ludowej	5.55 7.05 8.45 9.40 10.45 12.00 15.05 16.00 17.00 18.30 19.45 21.00	7.05 10.00 15.25 18.15 21.35
468	Zederman		12.50 14.05	
469	Lgota	1000 lecia, Niesuł.	6.53 9.38 11.38 15.03 17.10 18.40 20.10	6.53 9.38 11.38 15.03 17.10 18.40 20.10
470	Os. Młodych	PKP, PKS, Nowotki	5.05 6.15 6.25 7.10 7.25 7.35 8.05 8.20 8.48 10.10 10.55 11.40 12.10 12.50 13.00 13.40 14.10 14.35 15.00 15.10 15.40 16.05 16.25 16.45 17.00 17.25 17.40 18.00 18.30 18.55 19.10 19.30 20.15 20.20 21.00 22.15	9.00 10.05 13.40 14.25 15.05 20.05 20.45
471	Orzeszkowej	PKP, 1000 lecia	5.48 7.48 13.48 16.56 21.47	Nie kursuje
472	Os. Młodych	PKP, 1000 lecia.	10.30 11.44 19.10	Nie kursuje
473	Os. Młodych	PKP, Słow. 1000 lec.	6.34 9.39 12.25 15.20 17.29 18.05 20.24 22.27	Nie kursuje
472	Orzeszkowej	PKP, Szpital		5.10L 13.10 21.10L
33	Os. Młodych	Szpital	4.30 4.55 5.30 5.47 6.22 7.37 8.07 10.12 11.17 11.37 13.17 13.47 14.37 15.10 15.37 16.12 16.37 23.27	5.10 7.10 8.05 10.47 20.27 22.32

Czy wiecie Państwo, co to jest walka o godziny? Termin ten używany jest w środowisku nauczycieli. Przymusowe i nerwowe zabiegi przystosowawcze, przeprowadzone przez Ministerstwo Edukacji Narodowej na żywym ciele szkolnictwa, a wymuszone przez dziury w budżecie centralnym, zepchnęły nauczycieli do roli żebraków, wydzierających sobie łapczywie każdą nie przydzieloną jeszcze godzinę nadliczbową, każde kółko przedmiotowe. Walka jest ostra i gdzieś w kącie ciśnięto takie pojęcia, jak miła, koleżeńska atmosfera, dobra współpraca, w z a j e m n e zrozumienie i życzliwość. Wiele rad pedagogicznych

Walka o godziny

Antoni Brzoza

było skłóconych, walka o godziny odświeżyła i podsyła konflikty. Czymże są owe "przymusowe i nerwowe zabiegi przystosowawcze", które już teraz wiele złego narobiły? To po prostu próby - niezbyt jednak przemyślane - zaspokojenia mniejszymi kwotami rosnących potrzeb oświaty. Innymi słowy: Balcerowicz zabrał Głębockiemu i ten się teraz wyżywa. Etat nauczyciela wynosi 18 godzin tygodniowo, które musi przepracować w szkole, na lekcjach. Jednak w etat wchodzi także godziny przepracowane poza szkołą, przeznaczone na poprawianie zeszytów, klasówek, przygotowanie imprez szkolnych itd. Wyżej wymienione zajęcia dodatkowe mogą dać nawet drugie 18 godzin w tygodniu, jeżeli nie więcej. Za tę pracę nauczyciel otrzymuje od sześciuset do miliona trzystu tysięcy złotych miesięcznie - w zależności od wykształcenia i stażu pracy. Nauczyciel ma trzy zasadnicze sposoby uczciwego i legalnego zarobienia dodatkowych pieniędzy w szkole: zajęcia pozalekcyjne, zastępstwa i godziny nadliczbowe. Zajęcia pozalekcyjne, a termin ten oznacza kółka przedmiotowe, recytatorskie itp., w planach ministerstwa zostały przeznaczone do likwidacji, zawieszenia, ograniczenia w pierwszej kolejności. Niezle opłacane, miały stać się podstawowym źródłem oszczędności. Tracą wszyscy: uczniowie - gdyż nie rozwijają swoich zdolności; nauczyciele - gdyż nie mogą dorobić; szkoła - gdyż nie osiąga wyników. Wyjściem jest

praca nauczycieli za darmo. W niektórych szkołach takie hasło znalazło odzew, co jest bardzo chwalebne, ale nie może przecież stać się normą.

Co to jest zastępstwo, nie trzeba nikomu wyjaśniać. W szkole jedna godzina zastępstwa warta jest tyle, co jedna godzina nadliczbowa. W celu uzyskania oszczędności minister zaleca, by za zastępstwa nie płać i godziny w ten sposób przepracowane potraktować jako zastępstwa koleżeńskie, nie ujmowane w wykazach godzin nadwymiarowych. O ile w wypadku kółek nauczyciel staje w sytuacji wyboru: możesz uczyć za darmo, ale nie musisz, o tyle tutaj

owo źle rozumiane społecznikowanie staje się poniekąd aktem prawnym.

Godziny nadliczbowe to te wszystkie lekcje, które nauczyciel ma przydzielone w swoim tygodniowym rozkładzie, a które przekraczają ustawowe 18 godzin. Nadliczbowki są nieźle płatne, warte kilkanaście tysięcy złotych, w szczególnych przypadkach więcej. Tewahania uzależnione są od podstawowej pensji nauczyciela. W wiejskiej sytuacji znaleźli się zatem ci, którzy mają tylko goły etat, czy też nawet nie mieszczą się w nim. Dwa ministerialne zarządzenia spowodowały zmniejszenie ilości nadliczbowek przydzielonych nauczycielom. Pierwsze z nich było właściwie zaleceniem: należy przyjmować do pracy nowych, młodych nauczycieli, aby uniknąć bezrobocia wśród absolwentów różnych typów szkół i uczelni. Spowodowało to utworzenie nowych etatów, wykrojonych z godzin nadliczbowych innych nauczycieli. Drugie zarządzenie dotyczyło redukcji czterech godzin w tygodniowym rozkładzie zajęć każdej klasy. Pociągnięto to za sobą znaczne ograniczenia w liczbie lekcji. Przykładowo: jeśli w szkole podstawowej w każdej z ośmiu klas uszczuplono program o 4 godziny, to do podziału między nauczycieli zostaje o 32 godziny mniej. Te 32 godziny to właśnie najczęściej godziny nadliczbowe, chociaż w wielu wypadkach cięcia objęły także godziny etatowe.

PLAN IMPREZ MIEJSKIEGO OŚRODKA KULTURY W OLKUSZU - LISTOPAD 1991

- 3.11.91. - Giełda kaset video - godz.8.00 (2.000,-)
- 4.11.91. - DKF „Zbyszek” - „Pocałunek przed śmiercią” - pr.USA godz.18.00 karnet 40.000, - bilet 12.000,
- 7.11.91. - Akademia z okazji Narodowego Święta Niepodległości. W programie „Ta, co nie zginęła” - godz.10.30.
- 7.11.91. - Klub Masztalskich - godz.17.00 (35.000,-)
- 8.11.91. - Otwarcie wystawy - „Literatura a niepodległość” - wystawa książek połączona z projekcją filmu „Olksus nasze miasto” „Dzieje okupacji na ziemi olkuskiej” - godz.16.00.
- 8.11.91. - DKF - projekcje dodatkowe - „Indiana Jones i ostatnia krucjata” - godz.16.30. (12.000,-)
- 8.11.91. - Kino premier - „Robin Hood - książę złodziei” - pr.USA - godz.20.00. (15.000,-)
- 9.11.91. - „Chłopcy z placu broni” - godz.18.00. (30.000,-)
- 10.11.91. - Giełda kaset video - godz.8.00. (2.000,-)
- 10.11.91. - Przygoda z krasnalem - program estradowy dla dzieci w wykonaniu zespołów MOK - oraz pokazy sztucznych ognii i akrobatyczne - godz.16.00 (bezpłatne)
- 11.11.91. - DKF „Zbyszek” - „Odwet” - pr.USA - godz.18.00 (12.000,-)
- 12.11.91. - Spotkanie w Klubie Miłośników Teatru - godz.17.00.
- 12.11.91. - DKF „Zbyszek” - „Ognisty podmuch” - pr.USA - godz.18.00. (12.000,-)
- 13.11.91. - Kino lektur - „Kacze opowieści” pr.USA - godzina do uzgodnienia ze szkołami - (5.000,-)
- 13.11.91. - Spotkanie w Klubie Literackim - godz.17.00.
- 15.11.91. - Kino przedszkolaka: „Wiedźmy” - pr.USA - godz.10.00,16.00.
- 17.11.91. - Giełda kaset video - godz.8.00
- 17.11.91. - Giełda filatelistyczna - godz.10.00.
- 17.11.91. - Seans bioenergoterapeutyczny - G.Kriszczew - godz.18.00 (40.000,-)
- 18.11.91. - DKF „Zbyszek” - „Zółtodziób” pr.USA - godz.18.00. (12.000,-)
- 19.11.91. - Trzy białe strzały, czyli baśń indiańska” - Teatr Dzieci Zagłębia Będzin - godz.10.00,12.00. - (8.000,-)
- 20.11.91. - Kino lektur „Faraon” - pr.pol. - godziny do uzgodnienia ze szkołami - 8.000,
- 22.11.91. - DKF - projekcja dodatkowa - „Gliniarz w przedszkolu” - pr.USA - godz.16.30. (12.000)
- 22.11.91. - Półmetek Technikum Budowlanego - godz.19.00 (ok.800.000,-)
- 24.11.91. - Przegląd Zespołów Śpiewaczych Obrzędów i Gawędziarzy. Koncert dedykowany Seniorom z okazji ich święta - godz.14.30. 25-
- 29.11.91. - „Nienormalni” - godziny ranne.

OGŁOSZENIE

Urząd Miasta w Olkuszu zatrudni dwóch magistrów inżynierów geodetów ze stażem pracy co najmniej pięcioletnim. Prosimy o zgłaszanie się w budynku Urzędu w Olkuszu, Rynek 2, pokój nr 7,I-p.

UWAGA!

W następnym numerze „Przeglądu Olkuskiego” ukaże się wywiad z jedyнным postem z naszego miasta p. Markiem Lasotą.

1, 2, 3... PRÓBA SPRAYU

To i inne jakże barwne (dosłownie i w przenośni) hasła przeczytać można na olkuskich murach. Gdzie? Praktycznie wszędzie. Szczególnie upodobane przez „sprayowych artystów” są świeżo obielone budynki, nowe sklepy itp. Wszystkie nowe obiekty w Olkuszu przyżyły już taki chrzest. A przeczytać można o wszystkim, poczynawszy od Ali, która ma kota, poprzez nieśmiertelne piwo i „jabola”, podwórkową łacinę pisaną z błędami ortograficznymi, nazwy zespołów rockowych, aż do poważnych dwujęzycznych (angielsko-polskich) zagadnień społeczno-politycznych, np. Punk is not dead. Gamę kolorów też mamy niesamowitą: od jaskrawej zieleni, poprzez modną w tym sezonie czerń po krwistą czerwień! Najwięcej można się dowiedzieć w tunelu „metra” prowadzącym na os. Słowiki (to tam próbują spray), ale i w rynku Metale i Skini prowadzą poważne dialogi i rządzą na kolejnych szarych ścianach. Płatąją się tam łacińskie słowa napisane przez „h”, można też znaleźć imienne uwagi i rady typu: „x - umyć zęby, bo...”. Wystarczy przyjechać na Pakuskę, by rządy Metali odpłynęły do Hong



Kongu, tam też Lenin odgraża się Głempowi, że wróci. Na innych murach czytamy: „Lepiej z ... zrobić skręta niż z Wałęsy prezydenta”, zaś jakiś skin zwierza się, że zrobił dobry uczynek i przestał „trepować” babcię, aż z tego wszystkiego sperma się skłeryfikowała...” (niestety nie wiemy, co to dokładnie znaczy). Malunki te są ponoć formą buntu młodych Polaków, którzy nie chcą zginąć w tłumie, wkraczając do Europy. I bardzo dobrze, że lubią malować, ale krawężniki można by odmalować i pasy na jezdniach odnowić, pomalować barierki i huśtawki na pseudopłacach zabaw...A może by im wybudować mur przeznaczony tylko do próby sprayu? (W końcu proszą na

innych obiektach: „Niech się mury pną do góry, to będzie gdzie malować (...”). Zdolności młodych sprayów mogły zostać świetnie wykorzystane w kampanii wyborczej, ale „młodzi gniewni” się nie sprzedali. Wszak to bunt, a nie komercja.

(B.G. J.K.)

handlowy

PRZEGLĄD

olkuski



Sex Shop TH "Messalina"

Olkusz, ul. Górnicza 15.

Oferuje: wibratory, atrakcyjną bieliznę, duży wybór afrodyzjaków, prezerwatywy oraz wiele innych artykułów.
Intymna atmosfera sklepu ułatwi Ci właściwy wybór.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Tanio sprzedam ubijarko-mieszkarkę i piec cukierkowy 10KW. Olkusz tel. 43-49-49 (wieczorem)

Sprzedam działkę budowlaną, 1600 m², uzbrojoną, w Bolesławiu, w bardzo dobrym miejscu. tel. 43-06-08

Zbliżają się chłody. Pomyśl o swojej kobiecie! Kup futro z nutrii, stan b.dobry. Tanio!!! Zadzwoń - Jarosław Głąb, Olkusz, 43-05-75

Sprzedam wyposażenie do kuchni j.n. NOWE!

- stół roboczy z płytą ociekową,
- stół roboczy z otworem na odpadki,
- zlewozmywak z płytą ociekową i otworem na odpadki,
- zlewozmywak jednokomorowy,
- regały gastronomiczne,
- patelnie elektryczne.

Wiadomość: PTTK Olkusz,
Rynek 20, II piętro, tel. 43-42-27.



DRODZY PAŃSTWO

Chcemy zaproponować skorzystanie z możliwości reklamy Waszej firmy za pośrednictwem naszej gazety - "Handlowego Przeglądu Olkuskiego". O konieczności reklamy jako takiej nie musimy Państwa przekonywać. Reklama opublikowana w naszej gazecie ukazuje się w 5000 egz. nakładu pod koniec każdego miesiąca. Część nakładu umieszczana jest w formie wkładki do "Przeglądu Olkuskiego", reszta /3000 egz./ jest rozkładana w ponad 200 sklepach na terenie b. powiatu olkuskiego, gdzie sprzedawcy rozdają ją bezpłatnie. Proponowany przez nas sposób reklamy jest naszym zdaniem korzystny zarówno dla hurtowni, jak i dla sklepów czy zakładów produkcyjnych i usługowych. Zdajemy sobie sprawę, że na peryferiach miast i w wioskach istnieje wiele firm, które mają trudności ze sprzedażą swoich produktów. Problemy te wynikają w dużym stopniu z niewiedzy potencjalnych klientów o tego typu usługach. Nasza gazeta stara się tę lukę wypełnić.

Ceny reklam w naszej gazecie wynoszą: 1 cm² - 4000 zł dla stałych klientów (ponowienie reklamy)

- 10% zniżki;

za reklamę większą niż 1/3 strony - 10% zniżki.

Na życzenie zamieszczamy znak firmowy przesłany przez klienta bez dodatkowych opłat! Zgłoszenia przyjmujemy w lokalu redakcji od poniedziałku do piątku w godz. od 7.00 do 15.00. Adres: Olkusz Rynek 2 (Urząd Miasta - sekretariat, II piętro), tel. 43-12-20.

CIEKAWOSTKI

- **Kampania wyborcza** już za nami. Wszystkie partie mimo różnic programowych łączyło jedno: przyklepiały swoje plakaty gdzie się dało i jak się dało. Nie ostały się ani mury prywatnych posesji ani obwieszczenia komisji wyborczych. Tymczasem umieszczenie plakatów wyborczych „na dziko” może kosztować partię 100 tys. zł kary. Oj, przydałoby się, byłoby za co posprzątać po wyborach.

- **O ile olkuszanie** przyzwyczaili się już do nowej lokalizacji placu handlowego przy ul. Sławkowskiej, o tyle kierowcy okazali się oporni. Przez kilka dni parkujące po obu stronach ul. Sławkowskiej samochody skutecznie utrudniały mieszkańcom dostęp do placu. Dopiero ostatnio policja egzekwuje obowiązujący w tym miejscu zakaz zatrzymywania się.

- **Nie wszyscy** zapewne wiedzą, że wewnątrz olkuskiego kościoła znajdują się najstarsze w Polsce wizerunki górników w strojach roboczych.

- **Przed wyborami** do sejmiku w 1919 roku w „Kronice Powiatu Olkuskiego” pisano: „Powiat olkuski nie ma wybitnego wyglądu politycznego. Partii w całym tego słowa znaczeniu nie posiada...”. Olkusz, jak się okazuje, to miasto o silnych tradycjach.

Kronika Policyjna

18/19.10. W Pilicy dokonano włamania do Uni Baru. Nieznani sprawcy skradli alkohol i art.spożywcze wart.ok.2 mln.zł.

20/21.10. Nieznani sprawcy dokonali włamania do magazynu GS w Kluczach. Skradziono papierosy, alkohol, czekolady, herbatę i konserwy mięsne wart.ok.10 mln.zł.

21/22.10. W Krzykawce dokonano włamania do sklepu. Skradziono alkohol, papierosy i art.spożywcze wart.ok.12 mln.zł.

22/23.10. W Dobrakowie-GS Polica ze sklepu spożywczego skradziono towary wart.ok.11 mln.zł.

24/25.10. Dokonano włamania do sklepu spożywczego w olkuskim szpitalu. Skradziono towary wart.ok.500 tys.zł.

Policja ostrzega. W czwartki i piątki nasilają się kradzieże samochodów. Policja prosi właścicieli o silniejsze zwracanie uwagi na swe pojazdy. Do dnia dzisiejszego olkuskie PGKiM nie oznakowało ulicy Sławkowskiej. Powoduje to ogromne zamieszanie w organizacji ruchu. Denerwują się tak policjanci, jak i kierowcy.

Konkurencja dla WPK?

Od niedawna między O.Młodych, a Super-Samem, w napaśdowo kursuje niebieska Nysa z napisem Mini-Bus. Za 2000 zł, czyli za cenę biletu WPK można bardzo szybko dostać się do domu lub miasta. Mamy nadzieję, że działalność przedsiębiorczego właściciela Mini-Busa, rozwinięta na tyle, że będzie mógł poprawić komfort jazdy.

"Przegląd Olkuski"

Nr indeksu 37-10-68.

Wydawca: Urząd Miasta w Olkuszu.

Adres: 32-300 Olkusz, Rynek 2.

Redaguje kolegium.

Adres redakcji: Olkusz, Rynek 2, tel. 43-12-20.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadestanych tekstów i nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń.

Przygotowanie techniczne, skład i druk: Studio Reklamy i Projektów "Złoty Jeź", Olkusz, ul. Wiejska 1, tel. 43-45-68, w.33.

Nakład: 2000 egzemplarzy.